

KATOLIK ŚLĄSKI

„KATOLIK ŚLĄSKI” wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje

na miesiąc 1.20 złotych.

Redakcja i Administracja:
Katowice, Rynek 12.

TELEFON 1414

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz

milimetry. — Wiersz reklam. 60 gr. — Na pier-

wszej stronie 80 groszy.

Nr. 21.

Katowice, czwartek 18-go lutego 1926

Rok II.

Przeniesienie zwłok ś. p. ks. Prymasa Dalbora do katedry.

Poznań, 16. 2. (Pat.) Dziś przed południem niezliczone tłumy ludności przewinęły się w kaplicy pałacu arcybiskupiego przed katedrą, gdzie spoczywały w dwóch trumnach, metalowej i dębowej, zwłoki ś. p. prymasa Dalbora. Po południu z wielką okazałością odbyło się przeniesienie zwłok ks. Prymasa do pobliskiego kościoła katedralnego. Na placu katedralnym, udekorowanym chojną, były ustawione dla utrzymania porządku kordony wojska i policji. Dekoracje placu uzupełniały maszty żałobne a przed frontonem katedry płonęły latarnie osłonięte kirem. Szpaler tworzyły delegacje stowarzyszeń ze sztan-darami. Egzekwie u trumny odprawił ks. kardynał Kakowski w obecności przybyłych na pogrzeb ze wszystkich stron kraju dostojników kościelnych i świeckich. Punktualnie o godz. 16-ej wyniesiono z pałacu trumnę wśród dźwięków dzwonów wszystkich kościołów. Trumnę poprzedzał długi szereg księży. Za trumną postępowali kanonicy, przybyli na pogrzeb księża Kościoła, wśród nich nuncjusz apostolski Msgr. Lauri, kardynał Kakowski, metropolita Szeptycki, arcybiskupi Ropp i Twardowski w otoczeniu księży biskupów. Po obu stronach trumny postępowali kawalerowie maltańscy w barwnych strojach i szambelanowie papiescy. Za trumną niesioną przez księży szła rodzina zmarłego, wojewoda, dowódca okręgu korpusu, prezydent miasta, se-

natorowie, konsulowie francuski i czeski oraz tłumy publiczności. Po złożeniu zwłok na wysokim katafalku w nawie katedry przed głównym ołtarzem wśród palm i krzewów duchowieństwo odprawiło modły żałobne, poczem z ambony przemówił ks. biskup Przeździecki, składając hołd pamięci zmarłego prymasa Dalbora. Na tem zakończono dzisiejsze ceremonie pogrzebowe.

Przyjazd dostojników kościelnych i świeckich na pogrzeb ś. p. ks. Prymasa Dalbora.

Warszawa, 16. 2. (Pat.) Dnia 16 b. m. o godz. 23.45 przybyli do Poznania na pogrzeb ks. kardynała Dalbora: prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński jako reprezentant Prezydenta Rzeczypospolitej, minister wyznań religijnych i oświecenia Stanisław Grabski, minister sprawiedliwości Piechocki jako reprezentant rządu, generał Dupont jako przedstawiciel rządu francuskiego, szef kancelarii cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej Lenc. Tym samym pocłagiem przyjechał marszałek senatu Trampczyński, wicemarszałek sejmowi Gdyl, pierwszy prezes sądu najwyższego Władysław Seyda, posłowie na sejm ks. Nowodworski i Stroński i senatorowie ks. Albrecht, Baliński i Nowodworski.

Dalszy wzrost bezrobocia.

Warszawa, 16. 2. (Pat.) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie sprawozdanie z rynku pracy za czas od 30 stycznia do 6 lutego wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 362 310 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3 191 osób.

Rokowania w sprawie uznania przez Czechosłowację Rosji utknęły.

Praga, 16. 2. (Pat.) Narodni Politika zauważa, że rokowania w sprawie uznania przez Czechosłowację Rosji sowieckiej stanęły na martwym punkcie, a to z powodu wysuniętego przez Czechosłowację żądania odszkodowania za straty poniesione w Rosji przez obywateli czeskich. Żądaniu temu sprzeciwili się przedstawiciele sowietów oświadczając, że sprawa tych odszkodowań może być przedmiotem dyskusji dopiero po uznaniu. Sytuacja komplikuje się zresztą domaganiem się ze strony Rosji sowieckiej odszkodowania za wyrządzone w Rosji szkody przez legionistów czeskich.

Otwarcie seminarjum stowarzyszenia słowiańskiej młodzieży rolniczej.

Praga, 16. 2. (Pat.) Dziś nastąpiło otwarcie seminarjum Stowarzyszenia słowiańskiej młodzieży rolniczej. Minister rolnictwa Hodža wygłosił referat o zadaniach ekonomicznych narodów słowiańskich. Na otwarciu przybyło do Pragi 50 delegatów z Polski, Jugosławii i Bułgarii.

Rząd niem. podjął kroki w sprawie powiększenia stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów.

Berlin, 16. 2. (Pat.) Tägliche Rundschau donosi: Jedno z dzisiejszych pism porannych podało jakoby rząd niemiecki podjął w ubiegłą środę kroki w sprawie przyznania miejsca w Radzie Ligi Narodów innym. Wiadomość ta z powyższej strony nie jest zupełnie ścisłą. Kwestja miejsc w Radzie Ligi Narodów jest przedmiotem dłuższych rokowań. Mocarstwa były już od dawna dobrze poinformowane o stanowisku rządu niemieckiego w tej sprawie. Zresztą dodaje Tägliche Rundschau że rząd niemiecki nie zamierzałby bynajmniej protestować przeciwko przyznaniu stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów Polsce lub jakiegokolwiek innemu mocarstwu lecz nosił się jedynie z zamiarem

powstrzymania się od wejścia do Rady Ligi w razie gdyby okoliczności i warunki w jakich zdecydowałby się wstąpić do Ligi miały ulec zmianie. Omawiając ewentualne przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi dzisiejsze pisma berlińskie uważają, że rozstrzygnięcie tej sprawy zostanie zapewne narazie odroczone. Berliner Tageblatt zaznacza, iż rząd angielski nie zajął jeszcze w tej sprawie żadnego wyraźnego stanowiska i przypuszcza, że wielkie mocarstwa pozostawiają ją do rozstrzygnięcia zgromadzeniu Ligi Narodów.

Partja pracy przeciwko powiększeniu składu Rady Ligi.

Londyn, 16. 2. (Pat.) Partja pracy wniosła w Izbie gmin rezolucję w której wyraża zadowolenie z powodu próby Niemiec o przyjęcie do Ligi oraz zgody na przyznanie im stałego miejsca w Radzie Ligi, zgodnie z układem locarneńskim. Następnie rezolucja wypowiada opinię, że powiększenie liczby stałych miejsc w Radzie Ligi w celu zadośćuczynienia żądaniom innych państw może być uważane jako naruszenie układów locarneńskich a więc nie powinno znaleźć poparcia rządu brytyjskiego. Rezolucja będzie prawdopodobnie poddana pod dyskusję przed wyjazdem Chamberlaina do Genewy 1 marca.

Oczyszczanie Stanów Zjednoczonych z niepożądanych żywołów.

Nowy Jork, 16. 2. (Pat.) Na konferencji imigracyjnej komisarz imigracyjny Johnson oznajmił, że rząd przygotowuje obszerne zarządzenie mające na celu oczyszczenie kraju z niepożądanych żywołów. W Stanach wschodnich zanosi się na przesiedlenie 700 cudzoziemców, z czego w ciągu najbliższych tygodni ma być przesiedlonych 200. Johnson oświadczył, że postąpi z całą surowością i nie dopuści do żadnych wyjątków. W związku z cofnięciem pozwolenia na pobyt w Ameryce Lady Cathcart wybitna ta członkini towarzystwa angielskiego została w ostatnim tygodniu odstawiona do Illis (Island), ponieważ w procesie rozwodowym uznano ją za winną. Rząd rozważa sprawę wydania nowego ogólnego zakazu przyjazdu dla wszystkich tych, którzy w procesach rozwodowych zostali uznani za winnych.

Kanada przeciw układom locarneńskim.

Ottawa, 16. 2. (Pat.) Rząd kanadyjski przedstawił w Izbie gmin rezolucję głoszącą, że Kanada nie chce być związana układem locarneńskim.

Przyszłość hutnictwa żelaza i stali w Polsce.

—o—

Nie ulega wątpliwości, że z wszystkich gałęzi przemysłowych polskie hutnictwo żelaza i stali w przebiegu kryzysu gospodarczego ostatnich lat ucierpiało bodaj najwięcej. Na dowód wystarczy rzut oka na coraz to więcej potęgające się bezrobocie w tej dziedzinie przemysłowej, oraz na wzrastającą liczbę zakładów unieruchomionych względnie czynnych tylko w działach pojedynczych w czasie ograniczonym. Powody tego zastoju są znane ogólnie i polegają przeważnie na naszych nie-szczęsnych stosunkach finansowych. Poza tem ale wchodzą tu w rachubę także powody natury technicznej. W kołach fachowych jest wiadomem, iż rudy żelazne, wydobyte w Polsce, są niskoprocen-towe i dlatego do wytwarzania surówki gatunkowej oraz w celu zniżenia kosztów produkcji muszą być sprowadzane wysokoprocen-towe rudy żelazne i manganowe z południowej Rosji (Krzywy Róg) i ze Szwecji względnie Norwegii w ilościach bardzo znacznych. Drugim i bardzo poważnym surowcem dla wytwarzania surówki w piecach wielkich jest koks o dobrej jakości. Węgiel wydobywany dotychczas w kopalniach zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego nie nadaje się wcale do koksowania; tylko niektóre kopalnie południowo-zachodniej części zagłębia górnośląskiego wydobywają węgiel koksujący się. Ale koks górnośląski, wytwarzany według systemu dotychczasowego nie odpowiada wszystkim wymaganiom hutnictwa. Koks ten nie jest dosyć twardy i kruszeje dosyć łatwo. Przy uwzględnieniu ciśnienia panującego w piecach wielkich łatwym jest do zrozumienia, że rozmiary takiego pieca przy używaniu koksu górnośląskiego mniej wytrzymałego muszą być trzymane w granicach szczuplejszych, przez co — rzecz prosta — produkcja na dobę się zmniejsza a koszt produkcji się zwiększa. Tem się tłumaczy, że piece wielkie G. Śląska przeciętnie produkują codziennie tylko 100 ton surówki i tylko niektóre piece w województwie kieleckim, zużywające znaczną domieszkę dobrego koksu karwińskiego, wykazują produkcję codzienną aż do 250 ton surówki — podczas gdy piece wielkie najnowszej konstrukcji w Ameryce albo w Westfalji produkują codziennie 1000 do 1300 ton surówki. W takich warunkach konkurencja surówki polskiej z zagranicą nawet na rynku krajowym przy obecnych stawkach celnych — wynoszących 5 zł od 100 kg — będzie bardzo utrudniona albo całkowicie niemożliwa. Jedyne sposoby umożliwienia współzawodniczenia hutnictwa polskiego z zagranicą jest oprócz utrzymania cel ochronnych wytwarzanie lepszego koksu z węgla górnośląskiego według nowych metod, opisanych bliżej w czasopismach fachowych.

Jak dalece sięga przesilenie panujące w polskim hutnictwie żelaza i stali wynika najdobitniej z następującego porównania: Wytwórczość w tonach wynosiła:

w roku	surówka	żelazo zlewne i pudlingowe	wytwory walcowni	uwagi
1) huty województwa śląskiego.				
1913	636 545	1 149 680	794 431	liczby przy bliżone
1925	228 000	564 000	446 000	
2) huty w b. kongresówce.				
1913	418 585	600 258	414 270	liczby przybli- żone łącznie z Małopolską
1925	85 000	240 000	160 000	

Liczby powyżej podane świadczą o stanie wprost beznadziejnym naszego hutnictwa na pierwszy rzut oka. Dopiero porównanie produkcji lat powojennych umożliwi wysnucie dalszych wniosków na przyszłość. Wytwórczość w tonach wynosiła:

w roku	surówka	żelazo szlachetne i pudlingowe	wytwory walcowni	uwagi
1) huty województwa śląskiego.				
1922	401 071	816 170	603 552	liczby przy- bliżone
1923	408 601	878 412	595 614	
1924	263 115	521 881	370 224	
1925	228 000	564 000	446 000	
2) huty w b. Kongresówce i Małopolsce.				
1922	79 412	179 342	131 182	liczby przy- bliżone
1923	111 848	259 296	180 835	
1924	72 807	152 843	107 186	
1925	85 000	240 000	160 000	

Z powyższego zestawienia wynika, że 1920 r. stosunkowo był najlepszym czasem lat powojennych. Liczby tego roku ale są anormalne, ponieważ przypadają na czas okupacji zagłębia nad Ruhrą gdzie wywóz do Niemiec był nadmiernie wielki, a powtórę w czasie największej inflacji, gdzie każdy, uciekając od marki polskiej, kupował na lew na szyję byle jakie towary a więc także żelazo rozmaitego gatunku. Biorąc to pod uwagę, trzeba zaznaczyć, iż wytwórczość hut polskich powoli się dzwignęła — a ponieważ wywóz żelaza polskiego był nieznaczny, odbyt musiał nastąpić na rynku krajowym, to znaczy: że zużycie krajowe się podwyższyło. Tak też jest. Zużycie żelaza na jednego mieszkańca i rok wynosiło przed wojną: w województwie śląskim około 150 kg., w Małopolsce 56 kg., w b. Kongresówce 32 kg. W latach powojennych liczby te dla całej Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiają się następująco: w 1920 r. 2,32 kg., w 1921 r. 5,71 kg., w 1922 r. 14,15 kg. (przyłączenie G. Śląska), w 1923 roku 19,60 kg., w 1924 r. 14,65 kg., w 1925 r. narosło 20,50 kg.

Znamienym faktem jest, że największy wzrost spożycia krajowego wykazuje dział szyn walcowanych, oczywiście zużytych na rozbudowę względnie odnawianie linii kolejowej Państwa. Natomiast najmniejszy wzrost zużycia krajowego wykazuje dział dzwigarów i kształtowników walcowanych; objaw ten jest dowodem, że przemysł budowlany jeszcze nie ruszył z miejsca.

Liczby powyżej podane wskazują niezbicie, w jakim kierunku powinna iść naprawa naszych stosunków gospodarczych. Rząd obecny popełniłby błąd kardynalny, gdyby skreślił wydatki inwestycyjne i rzeczowe zamiast osiągnąć oszczędności przez zmniejszenie wydatków administracyjnych, przez zwinięcie urzędów i t. d. Od sposobu rozwiązania tego zadania zasadniczego jest zależny dalszy rozwój lub dalszy zastój hutnictwa polskiego.

Przegląd polityczny.

Dalsza walka o Radę Ligi.

Można śmiało powiedzieć, że od dawnego czasu żadna sprawa nie zajmowała tak żywo opinii całego świata, jak obecna bezkrwawa walka o miejsca w Radzie Ligi Narodów. Toczy się bardzo rzeczowo i w tej świadomości, że nastąpił przełomowy moment w dziejach Ligi, a może nawet w układzie politycznych stosunków w Europie. Samo utworzenie Ligi było rzeczą niezwykle trudną i przyszło do skutku dopiero po długich i uciążliwych naradach. Nic w tem dziwnego, jeśli się zważy, że Liga miała przytulić do swego łona wielką ilość państw, które chociaż sprzymierzone ze sobą podczas wojny światowej, jednakowoż nie zawsze żyły dla siebie uczucia przyjaźni. Pogodzenie sprzecznych ze sobą interesów i podporządkowanie dla osiągnięcia wielkiego celu ogólnoludzkiego, było rzeczą niezwykle trudną.

Dotychczas kitem, który spajał ze sobą te sprzeczne interesy, była wspólna wszystkim dążność zabezpieczenia Europy przed niebezpieczeństwem, grożącym jej ze strony Niemiec. Skoro tylko wychodziły na jaw sprzeczności w poglądach na jakąś sprawę, unikano ich zaostrzenia ze względu na konieczność zachowania wspólnego, silnego frontu wobec Niemiec. Ten wzrósł skłaniał poszczególne mocarstwa do ofiar, a Liga, chociaż cudów nie dokonała, wiodła jednak pełen powagi żywot i z wolna wyrabiała się na instytucję, rokującą nadzieje rozwinięcia się w prawdziwe narzędzie pokoju.

Sytuacja uległa jednak zmianie skoro tylko okazało się, że Niemcy przystępują do Ligi. Wchodząc do niej, stawali oni w równym szeregu z innymi państwami, przestawali być tym niebezpieczeństwem, przeciwko któremu inne państwa trzymały się musiały solidarnie. Jednym słowem brakło kitu łączącego sprzeczne interesy w jedną całość. Jeszcze Niemcy nie weszły do Ligi, a już rozpętała się cicha walka, której podłoże jest trudne do określenia, ale która wyraźnie dzieli zgodnie dotychczas idące z sobą państwa na dwa zwalczające się obozy.

Walkę toczoną przez dyplomatów, trudno jest dokładnie opisać i tak scharakteryzować, aby móc sobie wyrobić właściwe wyobrażenie, odpowiadające prawdzie. Bo dyplomaci rzadko kiedy mówią prawdę — a najczęściej nie mówią nic. Ci, którzy chcą sobie zdać sprawę z przebiegu, skazani są zatem tylko na wylawianie z powodzi doniesień tych szczegółów, które mają największe cechy prawdopodobieństwa.

Przedewszystkiem rodzi się pytanie, dlaczego wogóle teraz walka wybuchła? Przecież — według chrześcijańskiego rozumu — wszystkie państwa, zawierające układ w Locarno i żądające wstąpienia

Niemiec do Ligi wiedziały, że wstąpienie to będzie uzależnionem od pewnych warunków. Jednym z nich było udzielenie Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi. Niemcy nie kryły się z tem żądaniem, a mocarstwa na ten warunek zgodziły się bez zastrzeżeń. Musiały zatem już wówczas zdawać sobie sprawę z tego, jakie znaczenie będzie miało wejście Niemiec do Rady i jakie środki zastosować należy, aby zapobiec niebezpieczeństwu, mogącym z tego wynikać. Wydawać się zatem musi dziwnem, że już wówczas, przy zawieraniu układu w Locarno, nie wyjaśniano tej sprawy, że dla ogólnego pokoju potrzebnem jest, aby w Radzie zasiadały oprócz Niemiec także inne państwa, a przede wszystkim Polska. Jeśli tego nie zrobiono, to popełniono błąd, który teraz naprawić trudno.

Nie wiemy dokładnie, co mówiono w Locarno. Ale skoro interes Polski wymaga zasiadania jej przedstawiciela w Radzie, celem zapobiegania szkodliwej dla nas działalności Niemiec, p. Skrzyński nie powinien był podpisywać układu, bez zapewnienia Polsce miejsca w Radzie. Podpisawszy układ bez otrzymania tego zapewnienia utrudnił Polsce teraz walkę o to miejsce.

Nie postawienie jasno sprawy w Locarno wywołuje wielokrotnie wrażenie, jakoby państwa świadomie podeszły Niemcy. Przynajmniej tak przedstawiają to pisma angielskie, a także amerykańskie. Jeśli w państwach, których opinii nie można lekceważyć, panuje takie przekonanie, to spełnienie słusznych żądań Polski będzie bardzo trudne. Życzyć sobie tylko należy, aby nasz rząd, który dotychczas milczy i pozwala się wyręczać mniej lub więcej zrezygnowanymi artykułami dziennikarskimi, wypowiedział jasno, czy uważa wejście Polski do Rady za konieczność, której nie można zrzec się za żadną cenę. Ale w takim razie powinien w razie niepowodzenia wyciągnąć z tego konsekwencje. Polska nie może bowiem ponieść porażki drugi kłęk na terenie międzynarodowym w tej samej sprawie.

Rosja i rozbrojenie.

Rząd szwajcarski oświadczył, że dotychczas nie otrzymał odpowiedzi rosyjskiej na swoje propozycje załagodzenia zatargu. Ale na podstawie ostatnich doniesień wydaje się, że Rosja nie chce ich przyjąć. Natomiast dalszych ustępstw Szwajcarii nie myśli zrobić. Oświadczenie to wywołało we Francji, która pośredniczyła w załagodzeniu zatargu szwajcarsko-rosyjskiego, wrażenie, że rokowania należy uważać za zerwane. Wobec tego rozważana jest sprawa, co zrobić z obradami nad rozbrojeniem? Gdyby miały odbywać się w Szwajcarii, Rosja nie weźmie w niej udziału. A bez Rosji konferencja nie doprowadzi do żadnego wyniku. Nie pozostaje zatem nic innego, jak odbyć ją w innym państwie. Powstała zatem myśl wyznaczenia Belgii lub Holandji na miejsce obrad.

— o —

Turek słowa dotrzymał?

Turek osiadł we wiosce, i dobrze mu się działo. Skąd przybył — nikt nie wie, i nikt o to nie pyta.

Ale na ucho wiele sobie o Turku opowiadają. Są i tacy, co twierdzą, że go widywali — nie tak dawno — jak chodził od sioła do sioła, i sprzedawał obwarzanki, zapaliki, szpilki, spinki, wstążeczki, i różne świecidełka i cacka. A inni inni jeszcze szeptał nań rzeczy, ale im wierzyć nie warto, bo te szeptały kobiety.

Młyn i kobieta, co napotka, to miele.

A jakże wyglądał ten Turek?

Wyglądał jak człowiek — a brodę miał szeroką, kołczastą i szorstką jak szczotka ryżowa — a oczy miał drobne, świecące, ruchliwe, co mu jak żywe srebro na wszystkie strony uciekały — a na nogach miał szarawary szerokie jak wory, a na grzbiecie miał kaftan. A był widać międzynarodowcem, bo na kaftanie i na szarawarach miał łaty o barwach wszystkich narodowości. Były tam i dziury — ale to dla oddechu i świeżego powietrza.

— A fez? a zawój?

Miał — inaczej nie byłby Turkiem.

Pohaniec to, a przecież lud pozdrawiał go grzecznie, i z wielką troskliwością pytał o zdrowie, i zdrowia mu życzył.

Ale ho ten Turek to nawet miał serce. Nieraz bywało, że gdy sasiada jakaś bieda gnioła lub nękało zmartwienie, Turek podał mu rękę, pomógł, podźwignął, dał radę, dał nawet pieniędzy.

A pieniądze miał straszne — bo tak ludzie gadali. A kureczył się nieborak, że go coraz mniej było.

Wieczorami przechadzał się poważnie po wiosce, tonąc w prochu jak Mojżesz w obłoku.

A działo się to na ruskiej ziemi, w ruskim siole, gdzieś koło Kołomyi. A Kołomya nie pomyja.

* * *

Był to dzień św. Mikołaja.

Rusini — jako są chrześcijaninami — wdziali na siebie, co mieli najlepszego, i ruszyli w drogę do cerkwi. A szli poważnie, jak jakie dzieci grzeczne, i nie bali się nikogo, a każdy niósł świecę.

Turek siedział na przysbie, i pykał luleczkę.

— A dokąd to idziecie, he, ludzie? — zapytał.

— Idziemy św. Mikołajowi świeczkę zapalić.

— A czemu? dlaczego?

E, tak sobie. Gdy człowiek jest kiedy w kłopotach i biedzie, a ma łaskę u św. Mikołaja, to św. Mikołaj pomoże.

Turek pyknął z luleczki, zamyślił się trochę, potem się ocknął, wstrząsnął zawojem i szepnął, niby sam do siebie:

— Zapewne, zapewne.

* * *

Upłynął czas jakiś, i miało się ku wiosnie. Lody i śniegi — albo raczej brudne ich resztki, leżące po dolinach, wadłach i górach — topniały gwałtownie. Seret rozlał swe wody po łąkach i błoniach aż hen daleko, napieniając okolice szumowiną i szumem.

Jakieś sprawy pilne wezwały Turka do miasta. Więc osiodłanego dosiadł rumaka, i ruszył z kopyta.

Rumak śliczny, że nie ma sobie równego: czarny jako noc czarna, a szybki, że wyprzedza kulę puszczoną z harmaty.

Seret trzeba w bród przebyć.

To przebedzie.

Pognał — już jest na pełnych wodach. Śmiało sadzi rumak jak susel, śmiało Turek niebezpieczeństwu w oczy zagląda.

Lecz śmiałków psy gryza.

Prąd był silniejszy niż rumak, i pontós rumaka i niesie, a rumak niesie Turka — zginą obydwaj.

Nie zginą — bo Turek niesie głowę na karku. A czyż on to nie wie, jak wielkim i moźnym jest św. Mikołaj? Wie, bo mu powiedzieli Rusini. Więc Turek ślub czyni.

— O św. Mikołaju! jeżeli mnie ocalisz, zapalę ci świeczkę za wszystkie pieniądze, które dostanę za konia. O święty Mikołaju! nie bierz mnie jeszcze do raju!...

I nie wiem, jako się to stało, ale dość na tem, że się stało, że się dostał żywo i cało do brzegu i rumak i Turek. Widać, że mu tak było pisan.

Turek się dostał do brzegu, i w dalszą puścił się drogę. A gdy już dojeżdżał do miasta, spotkał kobyłę, co niosła kure zwiazaną.

— A dokąd to Pan Bóg prowadzi?

— Do Kołomyi, z kurą na sprzedaż.

— A ile chcecie za tę kokoszkę?

— To dajcie koronę.

— Turek dał koronę, wziął kura.

Jedzie dalej samotrzeć, i rad jest ze siebie.

Wjechał do miasta, i zboczył na targowicę.

Na targowicy jak na targowicy: zgłęb, wrzawa, kłótnie, przekleństwa, że aż uszy ci puchną.

Ale się Turek o uszy nie boi.

Wjechał na targowicę w sam środek, sprzeda rumaka, ślub spełnił. Sprzeda rumaka, a za rumaka dla św. Mikołaja świeczkę zakupił.

Bo taka to już jest natura turecka. Gdy Turek da słowo — skończone. Słowo się rzekło, kobyła u płotu.

Przepraszam — to nie kobyła, lecz ogier.

Skoro koniarze ogiera zoczyli, otoczyli go kołem. Oglądają, podziwiają, a ślinka im leci. Cygan ręce zaciera, a spluwa — na odwagę się zdobył, i westchnął.

— To straszny koń, pan Turek.

A Turek milczał, i ani oczu z konia nie podniósł. A cygan po chwili odezwał się znowu.

— Okrutny koń, pan Turek! A ile zań żądasz?

— Za konia koronę, sześć set koron za kure.

Cygan okiem długo mierzył Turka od stóp do głowy — mlaskał, ruszał ramionami, mówił ze sobą.

— Hm! kto wie!... Na obłąkanego Turek nie wygląda — ani na głupca... Hm, kto wie! Turek — dusza pogańska...

I wyjął cygan koronę, i daje Turkowi.

— Oto korona za konia, pan Turek.

— Nie tak, panie cyganie. Mąż nigdy nie powinien żony opuszczać. A ten ogier jest ożeniony z tą oto kokoszką. Chcesz kupić ogra, kup i kokoszkę. Kokoszkę za sześćset koron, ogiera za jedną koronę.

Cygan się kręci — nogami przebiera — głaszcze konia — ogląda mu zęby, oczy, uszy, nogi i wszystko — za ogon go ciągnie.

— Nu, i tak jeszcze tanio bajecznie.

Tak szepnął do siebie, pieniądze odliczył gotówką, i zabrał stadło małżeńskie — kokoszkę za sześćset koron i konia za jedną.

Turek zagarnął pieniądze — kupił świeczkę za koronę — wszedł do cerkwi, i przed obrazem zapalił.

— Święty Mikołaju — powtórza — masz świeczkę za konia!

* * *

Turek słowa dotrzymał!

— o —

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA.

Sroda

17

lutego

Środa Popielcowa.

Św. Aleksego (ur. 350 + 405.

Św. Juliana z Kapadocji

(męcz. † 308).

Ślow. Świętorad.

We Florencji pamiątka św. Aleksego Falekonier, jednego z siedmiu założycieli zakonu Serwitów, który przy zgonie uszczęśliwiony został obecnością Zbawiciela i aniołów św.

Jeżeli masz rozum odpowiadaj bliźniemu: a jeśli nie, niech będzie ręka twoja na ustach twoich, by cię nie pochwycono w niebacznym słowie, a byłbyś zawstydzon. Ekkli. V. 14.

Obróciłem oblicze moje do Pana Boga szukając go modlitwą i prośbami, w poście i w worze i w popiele. Daniel IX. 3.

Kalendarz historyczny: 1386 koronacja Władysława Jagieły. — 1241 pobicie Tatarów pod Turkiem. — 1387 Władysław Jagiełło przywilejami obdarza Litwę. — 1574 wjazd do Krakowa Henryka Waleczusza. — 1836 Kraków zajęty przez Austriaków. — 1865 powieszony został w Warszawie Aleksander Wasikowski, ostatni naczelnik stolicy.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7,16; zachodzi o godz. 5,13. Księżyc wschodzi o godz. 9,42 rano, zach. o godz. 11,37 przed północą. Dni po N. R. 48, do N. R. 317.

Województwo Śląskie.

* **Włec Związku Powstańców Śląskich** odbył się w Katowicach w ubiegłą niedzielę. Włec zgromadził licznych bezrobotnych powstańców i pracowników zarządu i uchwaleniu głównej rezolucji zabierali kolejno głos posłowie: Biniszkievicz, Sosiański, Skowronek i Kot. W końcu uchwalono jeszcze kilka drobniejszych rezolucji, w których zebrani domagają się rozwiązania Volksbundu, usunięcia z pracy w magistratach i gminach optantów niemieckich i urzędników Niemców oraz uwzględnienia przy zamowieniach drobnych rzemieślników-Polaków.

* **Ekstrakt tytoniowy dla ogrodników i rolników.** Na skutek przedstawienia Śląskiej Izby Rolniczej państwowy magazyn wyrobów tytoniowych zaprowadził w zakładzie sprzedaży wyrobów tytoniowych w Katowicach, przy ulicy 3 Maja nr. 24 sprzedaż ekstraktu tytoniowego w 5-kilogramowych puszkach dla celów rolniczo-ogrodniczych i weterynaryjno-leczniczych, który sprzedaje się tylko za zaświadczeniem Śląskiej Izby Rolniczej, względnie na podstawie recepty weterynarza dla terenu działalności Izby. Zwracając uwagę zainteresowanych na to udogodnienie, Śląska Izba Rolnicza nadmienila, że wydaje zaświadczenia codziennie w swych biurach w Katowicach, ulica Plebiscytowa 1 od godziny 8 do 15-tej.

* **Podwyższenie ceny węgla zdecydowane.** Od dnia 15 lutego ceny węgla na rynku krajowym będą podniesione o 6,25 procent. Początkowo beżpośrednie podwyższenie cen miało być zaniechane, natomiast liczone się z możliwością obniżenia rabatów, dawanych hurtownikom. Na zmianę uchwały wpłynęła ostatnia podwyżka płac robotników kopalniowych, wynosząca 5 procent.

Z Katowickiego.

Katowice. (Odczyt o obronie gazowej.) Celem zapoznania szerszej publiczności z sposobem obronienia się przed gazami trującymi w czasie wojny wygłosi na zaproszenie Zarządu Okręgowego Czerwonego Krzyża p. pułkownik Madziński z Krakowa odczyt na temat „Zasady walki i obrony gazowej“ z demonstracjami przyrządów ochronnych w auli gimnazjum państwowego w Katowicach we czwartek dnia 18 lutego o godzinie 7-mej wieczorem. Na powyższy wykład Czerwony Krzyż zaprasza władze państwowe, samorządowe i wojskowe, organizacje, zajmujące się przysposobieniem rezerw wojskowych, Kolumny Sanitarne, strażę pożarną itp.

Katowice. (Nieprawdziwe pogłoski.) Konsulat brazylijski w Katowicach podaje następujące informacje o emigracji do Brazylii: Od pewnego czasu w województwie śląskim krąży pogłoski, według których Brazylija poszukuje różnego rodzaju robotników i transportuje ich bezpłatnie aż na miejsce. Wiadomości te nie polegają na prawdzie. W rzeczywistości od niedawna złagodzone nieco ogra-

Główne wygrane Loterii Państwowej

W siódmym dniu (11 lutego) ciągnięcia piątej klasy polskiej loterii klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. — 2008.

3.000 zł. — 31426.

Po 2.000 zł. — 6991, 42489.

Po 1.000 zł. — 2408, 4108, 8210, 14240, 29950, 30615, 34676, 46300, 55905.

Po 600 zł. — 1284, 18886, 42212, 56037.

Po 500 zł. — 3982, 8264, 10966, 17593, 17911, 28589, 33870, 33894, 37220, 46857, 51168, 54759, 60459, 60726, 64832.

Po 400 zł. — 6201, 6678, 6752, 6810, 10631, 11219, 12612, 12635, 14360, 15092, 17008, 18728, 19323, 20330, 25894, 27306, 27489, 29274, 34126, 34485, 37401, 38663, 40454, 41917, 44686, 48511, 49329, 50856, 51064, 61262, 63461, 65831, 66470, 68568, 62308, 63929.

Ponadto 150 wygranych po zł. 300. — 900 wygranych po zł. 250.

W ósmym dniu (12 lutego) ciągnięcia piątej klasy polskiej loterii klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. Nr. 7456, 63770.

Po 2.000 zł. Nr. 17344, 51158, 51186.

Po 1.000 zł. Nr. 18577, 18635, 19621, 27361, 34457, 55467.

Po 600 zł. Nr. 393, 4050, 10202, 11356, 19910, 31446, 31942, 41125, 44777, 53348, 56778, 57782.

Po 500 zł. Nr. 4596, 7995, 9775, 10182, 11695, 15168, 18051, 24505, 33525, 34530, 40345, 42512, 49698.

Po 400 zł. Nr. 2346, 2866, 5439, 8075, 8940, 9025, 9520, 10016, 10662, 13695, 14359, 14687, 15246, 16466, 17892, 19052, 26718, 26811, 28387, 29948, 31058, 32908, 34158, 34226, 34285, 34906, 37154, 37707, 39244, 41288, 41939, 42423, 44005, 47536, 51109, 53596, 54343, 55068, 55998, 57212, 60368, 61812, 64053.

Po 300 zł. Nr. 554, 2367, 2567, 2501, 4389, 5371, 6760, 6940, 9364, 10604, 11525, 11929, 12848, 12941, 13634, 13637, 13706, 13816, 15003, 15338, 15771, 15917, 16358, 16793, 17949, 18367, 18549, 18933, 18971, 19652, 19809, 20177, 21700, 22213, 22248, 22717, 23151, 24266, 24353, 25668, 26175, 26296, 26347, 27560, 28223, 29696, 29805, 29837, 30003, 30581, 31699, 32188, 32515, 32934, 34210, 36334, 36725, 36881, 37025, 37535, 38030, 38903, 30615, 40202, 40832, 42082, 42131, 42915, 43119, 43144, 43630, 43971, 44086, 45070, 45239, 46784, 46851, 47289, 47524, 47829, 47924, 48539, 49137, 49327, 49588, 49778, 50150, 50569, 50755, 51778, 52116, 52375, 54271, 54955, 55839, 56844, 56953, 56998, 57022, 57353, 57541, 58586, 58972, 59757, 60447, 61112, 61281, 61411, 62813, 62996, 63350, 63420, 63588, 64224, 64537, 64898.

niczenia emigracji do Brazylii, jednakowoż emigracja dozwolona jest tylko w pewnych określonych warunkach. Koszta podróży emigranci muszą sami ponosić.

— (Otwarcie wystawy obrazów.) W ubiegłą niedzielę w południe otwarto wystawę obrazów pp. Merzowicza i Tora. Wystawa, która mieści się w sali Pocztovej Kasy Oszczędności przy ulicy Mickiewicza, wywiera wrażenie dodatnie i jest godna widzenia.

Załęże pod Katowicami. (Pożar.) W piątek wieczorem w fabryce papy na dachy Rudzkiego zapaliły się dwa kotły z smołą. Straż ogniowa ugasiła pożar w zarodku, tak że nie powszechna znaczniejsza szkoda.

Pawłów w Katowickim. (Korespondencja.) Stare przysłowie mówi: „Gdy się uderzy w stół, odezwia się nożyce.“ Takim uderzeniem była korespondencja z dnia 21 stycznia b. r. w „Katoliku“ i „Górnoślązaku“ pewnego korespondenta z Pawłowa. Korespondent bez wszelkiego namysłu i bez należytej znajomości rzeczy z góry uderza na cały zarząd Towarzystwa mężów katolickich. Przypisuje im bowiem, że Towarzystwo to z powodu obojętności członków zarządu śpi snem sprawiedliwego. Nie zaprzeczam, że na taki zarzut zasłużyli niektórzy członkowie zarządu. Lecz zaznaczam, że niesprawiedliwie korespondent krzywdzi tych, którzy są członkami zarządu od założenia towarzystwa przez Wiel. ks. kuratusa Puchera (obecniego proboszcza w Łagiewnikach). Bo ci członkowie czynią i czynili różne zabiegi, aby towarzystwo na nowo ożywić. Nie można naprawde im za-

złe poczytać, że nie przewidzieć, że włączenie towarzystwa do Ligi Katolickiej wpłynie niekorzystnie na jego rozwój. Spodziewaliśmy się bowiem wszyscy członkowie naszego tow., że wzmoże się praca na polu oświaty religijnej przez połączenie towarzystwa właśnie z Ligą. Niestety zapóźno poznano, że nadzieje zawiodły. Z czasem zasnęło nie tylko towarzystwo, ale także i Liga śpi już blisko 7 miesięcy snem sprawiedliwego. Zapytuje się korespondenta, kto tu zawinił? Napewno nie wiadomo wszystkim, że zarząd Ligi składa się z ludzi, którzy nie byli członkami zarządu Tow. katol. mężów. Pomimo wszystkiego dobrze, że korespondent napisał ową korespondencję, bo zbudziło się wielu członków Towarzystwa mężów katolickich w Pawłowie, którzy się zgromadzili 14 lutego w nowej szkole na obchód siódmej rocznicy założenia tego tow. Na tem zebraniu pewien członek zarządu przedstawił ustrój życia religijnego od założenia towarzystwa do obecnych czasów. Dowodził, że przed ośmiu laty rzeczywiście smutnie w Pawłowie wyglądało, bo nie posiadaliśmy własnego kościoła, wobec czego jedni chodzili do kościoła do Zaborza, drudzy do Kończyc, trzeci do Bielszowic. Ale i do Pawłowian nastąpiły weselsze dni, bo doczekali się choć skromnego, ale własnego kościoła i swego duszpasterza, któremu nie wystarczyła niezmordowana praca, aby wszystkich Pawłowian zgromadzić pod sztandar Chrystusowy w kościele. Jego praca sięgała poza mury tego kościoła, bo zakładał liczne towarzystwa. Także założył Tow. kat. mężów, które do czasu połączenia naszego Śląska do dnia macierzyńskiego liczyło 150 członków. Temu towarzystwu, które pracowało tak na polu narodowym, jak i religijnym, ma nasza parafia wiele do zawdzięczenia, przeważnie pierwszemu zarządowi. Niestety po powstaniu w Pawłowie dwu obozów, dobijających się o pierwszeństwo, stary zarząd, zniechęcony, złożył swoje urzędy, poczem towarzystwo zaczęło upadać. Mówca zakończył zapytaniem do zebranych, jeżeli są za utrzymaniem towarzystwa w Pawłowie, gdzie jak nigdy przedtem szerzą się różne sekty i socjalizm. Zebrani jednogłośnie zgodzili się na to. Na niedzielę 21 lutego uchwalono urządzić walne zebranie, na które się zaprasza cały zarząd i wszystkich członków, którzy niegdyś należeli do Tow. kat. mężów.

Uczestnik.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Rewizja hali targowej.) W ubiegłym tygodniu magistrat przeprowadził rewizję hali targowej, przychem stwierdzono pewne uchybienia przepisów o czystości. Wobec tego nakazano handlarzom, że wszelkie odpadki jarzyn i owoców powinny być natychmiast uprzątnię, w przeciwnym razie oczyszczenie hal dokonane zostanie przymusowo na koszt handlarzy.

— (Groźba unieruchomienia fabryki wagonów.) W ostatnich dniach mówi się wiele o zredukowaniu ilości dni roboczych, względnie o unieruchomieniu fabryki wagonów, gdyż zamowienia na reparację wagonów wpływają bardzo skąpo.

— (Zjazd delegatów Związku inwalidów wojennych.) Dnia 14 lutego odbył się tutaj zjazd delegatów Śląskiego Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Przed rozpoczęciem posiedzenia zarząd złożył wieniec na płyty Nieznanego Żołnierza. Przewodniczący inżynier p. Klima wygłosił mowę okolicznościową, poczem orkiestra wojskowa odegrała „Rotę“. Następnie udali się delegaci do sali Rady miejskiej, gdzie przewodniczący zagaił zjazd, podnosząc jego znaczenie. Jako marszałek zjazdu objął przewodnictwo p. Antoni Szyler. Do zarządu wybrano p. Klimę, Koruszko, Kohna, Grzesika i Dybelta. Przebieg zjazdu był poważny. Obrady trwały od godziny 1 do 9,30 wieczorem.

Piekary Wielkie w Świętochłowickim. (Z ruchu młodzieży katolickiej.) W niedzielę, 7 lutego urządziło Stowarzyszenie młodzieży katolickiej w sali Domu Klasztornego swoje walne zebranie. Na zebranie stawiła się jedna trzecia członków oraz cała orkiestra organizacji naszej z swym dzielnym kapelmistrzem Ignacym Rysiem. Zebraniem kierował sam patron Stowarzyszenia, Wiel. ks. wikary Musiałik. Po odegraniu przez orkiestrę marszu, przystąpiono do zdawania naszych sprawozdań, zbadanych i potwierdzonych poprzednio przez komisję rewizyjną. Z sprawozdań tych wynika, że Stowarzyszenie w ostatnim czasie robi bardzo dobre postępy, co mamy do zawdzięczenia tak Wiel. ks. patronowi, jak i całemu zarządowi. Ze sprawozdania sekretarza wynika, że Stowarzyszenie ma już 388 członków. Założono dwie drużyny piłki nożnej i jedną drużynę palanta. Na szczególne uznanie zasługuje kapelmistrz p. Ryś, który w stosunkowo krótkim czasie utworzył nam pierwszorzędną orkiestrę, którą dotychczas poznaliśmy na niejednym występie. Nastąpił wybór nowego zarządu, do którego wybrani zostali: Ignacy Myrcik prezesem, Kazimierz Gracek sekretarzem, Józef Piśula kasjerem, Hajka bibliotekarzem, Świder i Pogoda ławnikami. W toku narad nad-

denta „Obserwatora“ w „Głosie nad Brynicą“, który w swej korespondencji rzucił nieprawdziwe podejrzenia na nasze Stowarzyszenie. Stowarzyszenie młodzieży parafii piekarskiej pójdzie dalej drogą nam wybraną i zawsze trzymać się będzie hasła swojego: „Bóg i Ojczyzna“. Przebieg zebrania był bardzo poważny. W przerwach przygrywała orkiestra. Przy tej sposobności apelujemy do parafian Piekarskiej Wielkiej i Szarleja, aby przysłali swoich synów do naszego grona, bo tylko w niem jest miejsce dla nich.

Stowarzyszony.

Ruda w Świętochłowickim. (Z kopalni „Wolfgang“.) Ażeby robotnikom z kopalni „Wolfgang“ dać lepsze wyjaśnienie co do Leżoka, to moge zaznaczyć tyle, że Leżok broni tylko siebie, by nie został zredukowany, bo liczy już 53 lata, a inni, młodszy od niego, zostali zredukowani. Dlatego też wyzywa na innych członków rady zakładowej, którzy nie są „towarzyszami“. Zresztą p. Leżok odgrywa bardzo smutną rolę na kopalni naszej. Wprawdzie ma dużą głowę, to też umie mocno krzyczeć. Onegdaj nakrzyczał się bardzo na dyrektora naszej kopalni. Kiedy jednak dyrektor dał odpowiedź na jego wywody, wtedy Leżok wlaź w mysią dziurę i przeprosił mocno p. dyrektora. Z takiego kretackiego postępowania naśmiewali się jego własni towarzysze. Tak to postępują pepesowcy, którzy chcą bronić robotnika i go zastępować. Tego rodzaju pyskatych ludzi trzeba unikać, a przede wszystkim żaden robotnik polski nie może głosić na nich.

Robotnik.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskim. (Aresztowanie i zajęcie broni.) „Goniec Śląski“ donosi: W związku z aferą szpiegowską Volksbundu aresztowano byłego urzędnika księcia pszczyńskiego Karola Smiałka z Łazisk Średnich, w Mikołowie zaś zajęto broń wojkową i naboje u przewodniczącej Związku szkoły mniejszości niemieckiej, Andreckiej.

Brzeźce w Pszczyńskim. (O budowę szosy.) W ubiegłym roku gminy Brzeźce, Studzinka, Mizerów, Kryry, Suszec, Zgoń, Królówka i Mościska wysłała do wydziału powiatowego projekt budowy szosy. Mianowicie chodzi o połączenie szosy Kryry—Suszec z szosą Zawisz—Orzesze, przez co zyska się połączenie poszczególnych gmin rolniczych z rozwiniętym przemysłem węglowym w Łaziskach i wapiennym w Mokrem. Dotychczas, żeby dojechać do Łazisk, trzeba robić wielkie koło, na co traci się kilka godzin czasu. Nadto szosa ta miałaby duże znaczenie dla wymienionych gmin, które nie mają żadnego dobrego połączenia z centrum przemysłowym w Łaziskach. Ale do dzisiaj nie posunięto tej sprawy ani o krok naprzód. A przecież byłoby pożądanem, aby władze miarodajne zajęły się tą tak bardzo ważną sprawą. Zresztą przy budowie nowej szosy zatrudnić dałoby się armię bezrobotnych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pogrzeb śp. ks. proboszcza Brudnioka) odbył się w ubiegłą sobotę przy udziale niezliczonych rzesz ludu wiernego. Obszerne kościół św. Antoniego nie mógł nawet wszystkich pomieścić. Przybyło także 20 księży świeckich i zakonnych, członkowie zarządu kościelnego, przedstawiciele miasta, członkowie rady miejskiej i t. d. Najprzew. biskupa zastępował ks. wikariusz generalny. Zwłoki nieboszczyka przewieziono ze szpitala św. Juliusza do kościoła, gdzie przed ołtarzem na katafalku ustawiono trumnę. Duchowieństwo odśpiewało egzekwie, poczem ks. proboszcz Reginek wygłosił mowy pogrzebowe po polsku i po niemiecku. Po kazaniach również ks. proboszcz odprawił nabożeństwo żałobne z asystą. Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny. Następnie złożono zwłoki śp. ks. dr. Brudnioka w grobowcu, znajdującym się w dzwonnicy. Wielki udział parafian w pogrzebie był najlepszym dowodem, jak wielkim szacunkiem cieszył się nieboszczyk.

Wiadomości z Polski.

Łódź. (Demonstracje bezrobotnych.) Dnia 10 lutego tłum bezrobotnych zgromadził się przed magistratem, domagając się wypłacenia zasiłków. Demonstranci przetrwali kordon policji, która z trudem zdołała utrzymać porządek. Demonstranci wysłali do magistratu delegację, która przedłożyła żądania bezrobotnych.

Łódź. (Ujęcie głośnego bandyty.) Na jednej z najruchliwszych ulic aresztowano głośnego bandytę, Aleksandra Markowskiego, który jako dezerter skradł automobil i dokonywał na nim zuchwałych napadów wraz ze swą bandą.

Warszawa. (Zbrodniczy zamach na kolejke grójeckiej.) Onegdaj wieczorem maszynista pociągu kolejki grójeckiej dostrzegł na czwartym kilometrze od Warszawy na torze olbrzymie kamienie. Mimo puszczanego w ruch hamulca, kolejka najechała na kamienie, wskutek czego początkowe dwa wozy zostały zdruzgotane. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Charaktery-

Teatr Polski.

We wtorek, dnia 16 bm. po raz trzeci ciesząc się powodzeniem opera komiczna Rossini'ego „Cyryl i Sewilewski“. Na każdym przedstawieniu licznie zebrana publiczność bawi się, szczerze okłaskując wszystkich wykonawców p. p. Marwinowicz-Madejową w roli Rozyny, jako świetnej koloraturowej śpiewaczki i pp. Drabikiem, Dolnickim, Kopciuszewskim na czele. Przy pulpicie St. Barański.

Najbliższą premierą operową Teatru Polskiego w Katowicach będzie opera Offenbacha „Opowieści Hoffmanna“, z której próby odbywają się pod kierownictwem dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Premiera ukaże się w końcu miesiąca lutego r. b.

„Wiera Mircewa“ w Teatrze Polskim w Katowicach.

W przygotowaniu sensacyjna sztuka Urwancowa „Wiera Mircewa“, która w tryumfalnym pochodzie przeszła wszystkie sceny Europy.

Jubileusz 30-letniej pracy Władysława Konarskiego.

Piątek, dnia 19 b. m. będzie prawdziwym świętem aktorstwa polskiego. W dniu tym artysta Teatru Polskiego w Katowicach Władysław Konarski obchodzi jubileusz trzydziestoletniej pracy scenicznej.

W uroczystości tego rodzaju społeczeństwo miejscowe udział brać będzie po raz pierwszy. Komitet wykonawczy dokłada wszelkich starań, aby jubileuszowi nadać wszystkie cechy prawdziwego święta. Wystawioną będzie komedia Michała Bałuckiego „Klub kawalerów“ z pp. Kliszewską, Ludwiżanką, Ordyńską, Sławińską, Senowską, Kawczyńskim, Leśniewskim, Puchalskim, Pawłowskim, Senowskim, Józefowiczem, Halskim. Reżyseruje Władysław Konarski. Kasa zamawiań sprzedaje bilety z nadzwyczajnym ożywieniem.

styczniem jest, że na śpieszące z Warszawy z pomocą pogotowie techniczne również usiłowano dokonać zamachu przez podłożenie kamieni w odległości kilkadziesiąt metrów od poprzedniego miejsca. Zachodzi przypuszczenie, że powodem zamachu była chęć obrabowania rozbitego pociągu.

—0—

Z różnych stron.

Monachjum. (Cały dom wyleciał w powietrze.) Dnia 11 lutego o godzinie 9.30 rano przy Reichenbachstrasse 2 wydarzył się straszny wybuch, wskutek którego cały dom wyleciał w powietrze. Wybuch nastąpił w piekarni, mieszczącej się w tymże domu. Mianowicie w piekarni tej przeprowadzono dezynfekcję przy pomocy gazu. Wskutek nieszczelności przewodów gazu świetlnego nastąpiło zmieszanie obu gazów, które spowodowały wybuch. Skutki wybuchu były straszne. Cały dom został doszczętnie zburzony. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 10 osób ciężko rannych, z których kilka walczy ze śmiercią i 19 lekko rannych.

Chicago. (Olbrzymi pożar.) Z Onaway donoszą do amerykańskiej gazety „Dziennik dla Wszystkich“, że dwaj robotnicy ponieśli śmierć, a pięciu innych zginęło podczas pożaru, który zniszczył zakłady firmy „American Wood Rim Co“. Szkodę, wyrządzoną pożarem, obliczają na milion dolarów. Zwłoki dwóch ofiar wydobyto, lecz tak spalone, że niemożliwym było ich rozpoznać.

Ceny targowe.

* Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 15-go lutego 1926 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w waluie złotowej: Pszenica 33,00—35,00. Żyto 20,00—22,00. Owies 21,00—22,50. Jęczmień 21,00—25,00. Makuch luty 40,00—41,00. Makuch rzepakowy 26,50—27,50. Osucie pszeniczne 17,00—18,00. Osucie rżane 15,25—16,25. Tendencja spokojna.

* Sprawozdanie targowe centralnej targowicy w Mysłowicach za czas od 8 do 12 lutego 1926 r. Spędzono: 34 konie, 816 krów, 105 jałówek, 60 buhai, 62 woły, 38 cieląt i 1993 świń, razem 3108 sztuk bydła czyli 505 sztuk mniej, jak w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym. Płacono za kilogram żywej wagi: Bydło rogate I. klasy 95—110, II. klasy 75—95, III. klasy 55—75 groszy. Świnie I. klasy 190—220, II. klasy 170—190, III. klasy 135—170 groszy. Cielęta 100—125 groszy. Spęd był mierny, popyt wielki, tendencja stała. Ceny podskoczyły cośkolwiek.

Berlińska giełda zbożowa

z dnia 15 lutego 1926 r.

Pszenica na marzec 263, na maj 271, żyto miejscowe 144—149, na marzec 167,50, na maj 176—177, pomorskie 144—149, ośpa pszenica 10,50, ośpa żytnia 9,20—9,40, płatki kartoflane 13,80—14,30, makuchy rzepakowe 14,50—14,80, makuchy luty 19,90 do 20,00.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 15 lutego 1926 r.

Żyto 18,25—20,25, Pszenica 32,50—34,50, Jęczmień 19—20, Jęczmień brow. 21—23, Owies 19,25 do 20,25, Mąka żytnia 65 proc. 32,75—33,75, Mąka żytnia 70 proc. 31,25—32,25, Mąka pszena 65 proc. 52—55, Ośpa pszena 15—16, Ośpa żytnia 13,25 do 14,25, Groch polny 28—29, Wictoria 35—39, Seradela 21—24, łubin niebieski 13—15, żółty 16—18.

Warszawska giełda zbożowa

z dnia 15 lutego 1926 r.

Żyto pomorskie 22,50—22,00, żyto kongresowe 21,00, owies kongresowy 22,60, usposobienie spokojne.

Giełdy pieniężne.

Katowickie kursy bankowe

z dnia 15 lutego 1926 r.

Płacono: za 100 złotych 56,50 marek niemieckich; za dolara amerykańskiego 7,43 złotych; za 100 marek niemieckich 177 złotych; za 100 franków szwajcarskich 143 złote.

Stan walut zagranicznych na giełdzie warszawskiej

w dniu 13 lutego 1926 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 7,28 złotych; za funt szterlingów angielskich 35,43 złotych; za 100 franków francuskich 27,11 złotych; za 100 szylingów austriackich 102,50 złotych; za 100 koron czeskich 21,56 złotych; za 100 lirów włoskich 29,56 złotych; za 100 franków szwajcarskich 140,30 złotych; za 100 franków belgijskich 33,30 złotych.

Kurs złotego na giełdach zagranicznych

w dniu 13 lutego 1926 r.

Płacono: W Nowym Jorku za 100 złotych 13,80 dolarów; w Londynie za funt szterlingów 36 złotych; w Zurychu za 100 złotych 69 franków szwajcarskich.

Odpowiedzi Redakcji.

P. M. Radzimy zwrócić się do Izby handlowej w Katowicach, gdzie się Pan może dowiedzieć adresy fabryk, o które Panu chodzi.

L. K. Ruda. Obliczalna wartość wkładek wynosi 624 zł. Banki nie uznawają tej wartości i policzają za 1 milion 800 tys. marek 1 złoty. Dopóki nie wyjdzie inna ustawa w przedmiocie uwartościowania wkładek bankowych, nie można żądać od banków innego policzenia. Ogólnie przypuszcza się, że nowa ustawa o uwartościowaniu wkładek bankowych ukaże się najpóźniej w roku 1928.

W. S. Bełk. Odpowiedź Redakcji odnosiła się tylko do pożyczek wojennych (Kriegsanleihe). Wszystkie banknoty niemieckie, pущczone w obieg przed 11 października 1924 roku, straciły wartość i prawo środka płatniczego z dniem 30 czerwca 1925 r. Niebieskie 100-markówki i szare 1000-markówki, jako i bity pieniądź radzi się tymczasem zachować, gdyż w Niemczech toczy się proces o uwartościowanie tych pieniędzy. W Polsce można polskie marki papierowe w każdym banku wymienić. Za 1 milion 800 tys. marek płaci banki 1 złoty.

F. Sm., Dąb. Ubezpieczalnia donosi, że dla ubezpieczonych, których z powodu podziału Górnego Śląska przyłączono do Polski, zaliczek na kwoty ubezpieczeniowe wypłacać nie wolno, gdyż cała majątność Ubezpieczenia Województwa Śląskiego przypadła Urzędowi likwidacyjnemu w Polsce. — Temi sprawami trzeba zainteresować generalnego konsula Szczepańskiego w Bytomiu, jako zastępcy rządu warszawskiego na obszar polskiej części Górnego Śląska.

M. S., Przyszowice. Żądane skrypty wysłano w myśl umowy i zapewne Pan je w międzyczasie już otrzymał.

P. L., 20. Jeżeli chodzi o groźbę sierocy z ubezpieczenia na słabość i starość, to trzeba podać wniosek na udzielenie takowego do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie i zażądać nadpłaty za ubiegły czas. Według ordynacji ubezpieczeniowej otrzymać się należy świadczenia tylko za jeden rok wstecz. Do wniosku są potrzebne dowody: pierwszego ślubu, śmierci ojca, dzieci i urodzenia. Powtórne zamażnięcie nic nie przeszkadza w uzyskaniu tych pretensji.

Nadesłane.

Kurs żeński na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach (Gnieźno) rozpoczyna się 4 maja a kończy się ostatniego sierpnia br. Po prospekty pisać należy do Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieźnem, załączając znaczek 15-groszowy na odpowiedź.

Telegramy T. C. L. Przy zaślubinach i innych sposobnościach, wymagających telegrafowania, używaj tylko blankietów telegramowych Tow. Czytelnia Ludowych.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA.

Czwartek

18

lutego

Św. Symeona

(bisk. męcz. † 106).

Św. Flawjana

(patriarchy, męcz. † 449).

Ślow. Wicłoslawa.

Dziś w Jerozolimie obchodzą dzień zgonu św. Symeona, biskupa, który według podania jest synem Kleofasa, a więc bliskim krewnym Zbawiciela. Po śmierci św. Jakóba, wyświęcony został na biskupa za panowania Trajana po wielokrotnych mękach na śmierć prowadzony: tutaj wszyscy obecni a nawet sędzia nie mogli się dosyć nadziwić, iż starzec 120-letni z taką odwagą i wytrwałością zdołał przenieść na sobie śmierć męczeńską na krzyżu.

Omylna wdzięczność i marna jest piękność, niewłaściwa, bojąca się Boga ta będzie chwalebna.

Przypow. XXXI. 30.

Kalendarz historyczny: 1386 ślub Wład. Jagiełły z królową Jadwigą. 1454 Prusacy składają przysięgę wierności w Krakowie. — 1577 sejm ustanawia stałe podatki. — 1634 poddanie się Maskali pod Smoleńskiem. — (1726) 200-letn. rocznica śmierci hetmana Adama Sieniawskiego. — 1831 rozprawa z Moskwą pod Okoniewem. — 1846 rozpoczęcie rzezi galicyjskiej. — 1862 zgon ks. kanonika Jana Alojzego Fiecka w W. Piekarach. — 1893 zgon ks. prob. Norberta Bonczyka, poety górnośląskiego, w Bytomiu.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.14, zachodzi o godz. 5.15. Księżyc wsch. o godz. 10.05 rano, zach. o godz. —.

Dni po N. R. 49, do N. R. 316.

— **Starokatolicy nawracają się.** W miesiącu czerwcu roku zeszłego został przyjęty na łono Kościoła katolickiego Msgr. Vilatte, biskup szwajcarskiego Kościoła starokatolickiego.

Msgr. Vilatte urodził się w Paryżu w roku 1853, iec od wielu lat zamieszkał w Ameryce i przyjął tamtejsze obywatelstwo. Przez długi czas spełniał on swój urząd biskupa starokatolickiego w Ameryce, później brał udział w ruchu schizmatycznym we Francji od roku 1906 do 1907, aż nareszcie od 2 lat zamieszkał na stałe we Francji, gdzie pozostał w samotności i skupieniu. Tutaj czekała na niego łaska Boża.

Przedmiotem jego medytacji i głębokich zastanowień była niepełność duchowa, jaką widział we wszystkich sektach i religiach, od Kościoła rzymsko-katolickiego odszczepionych. Coraz więcej przychodziło do przekonania, że koniecznym i nieodzownym jest jedynie a nieomylnie nauczycielstwo Papieża rzymskiego.

Rozważania te skończyły się na szczerem i prawdziwym synowskim poddaniu się, z jakim się zwrócił do najwyższego zastępcy Chrystusa Pana z prośbą o przyjęcie do prawdziwej ojczarni Chrystusowej. Ojciec św. Pius XI przyjął go z istic ojcowska dobrocią.

Uroczyste wyrzeczenie błędów i wyznania wiary złożył Msgr. Vilatte w Paryżu w dniu 1 czerwca w poniedziałek Zielonych Świątek w ręce Msgra Ceretti'ego, nuncjusza apostolskiego.

Tekst wyrzeczenia się błędów jest następujący: „Ja, René Joseph Vilatte, oświadczam z wielkim i serdecznym żalem, że szerzyłem błędne nauki, przeciwnie Kościołowi św. i że przedstawiałem Kościół święty Rzymsko-Katolicki we fałszywym świetle. Wszelką, podobną naukę odwołuję bez zastrzeżenia Wierzę w św. Kościół Rzymski i jego Władzę najzupełniej i bezwarunkowo się poddaję, uznając i wyznając, że Kościół rzymsko-katolicki jest jedynym, prawdziwym Kościołem Chrystusowym, poza którym nie ma zbawienia.

Poddaję się żałuję bardzo, że przyjąłem święcenia i że ich innym udzielałem sprzecznie z nauką i prawami św. Kościoła rzymskiego, do którego, nam nadzieję, że za łaską Bożą zostanę niedługo przyjęty.

Przez złożenie tego formalnego oświadczenia oplakuję całe me ubiegłe życie i proszę Boga o wybaczenie za zgorzenia, które dawałem, i przyrzekam naprawić to wszystko przez dobry przykład swego nowego życia oraz proszę wszystkich, którzy naśladowali me błędy, aby teraz poszli za moim przykładem.

Niniejsze oświadczam dobrowolnie i z własnej chęci, aby naprawić zło, które czyniłem, i zgorzenia, które dawałem.

I w Katowicach t. zw. starokatolicy zaczynają naprawiać zgorzenie i wracają do Kościoła katolickiego. Kiedy ks. Brożek pójdzie śladem starokatolickiego biskupa Vilatte i wróci do Kościoła katolickiego, poza którym i on nie znajduje ni spokoju ni szczęścia ni zbawienia??

Główne wygrane Loterii Państwowej.

W dziewiątym dniu ciagnienia 5-tej klasy państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

150 000 złotych na Nr. 44690.
10 000 złotych na Nr. 17724.
3000 złotych na Nr. 19128.
Po 2000 złotych na NrNr.: 3716 40960 64857.
Po 1000 złotych na NrNr.: 4742 25453 61717.
Po 600 złotych na NrNr.: 5463 13939 23864 29807 47391 47818 48729 55366 59593 64374.
Po 500 złotych na NrNr.: 224 3944 4537 6448 11618 12682 21716 29347 30175 50331 55186 62137.
Po 400 złotych na NrNr.: 1513 3008 3063 5070 5334 6856 9139 9805 13884 15283 17448 17750 19510 21582 22319 25530 25961 26421 28044 28392 32376 32987 33583 37828 41584 41631 46557 47004 47838 50888 51910 52718 52908 55569 62902 63943.
Po 300 złotych na NrNr.: 54 174 1076 1276 1435 1450 1669 1807 2231 2744 2856 3461 4723 4755 5148 6639 7034 7250 8115 8365 8420 8626 8927 11612 12161 12436 12621 12658 13759 13961 14327 14391 14909 14940 14956 15232 15299 15657 15970 16681 16857 17078 17392 17411 17598 17902 17992 18049 18534 18970 19218 19326 20384 20573 21261 21471 21565 21610 21687 21484 22004 22006 22052 22874 23301 23958 23976 24313 25087 25731 26207 28345 28717 29221 29482 30316 32180 32511 32742 32800 33730 33993 34270 34288 35375 37017 37061 37098 38219 38784 38829 39227 39303 39373 39849 40175 40627 40520 41579 41645 42759 42804 43018 43199 43589 44279 44297 44659 45200 45291 45455 45478 45036 46501 46603 47766 48225 49144 49469 49957 50271 50330 51574 51961 52244 52356 53131 53148 53213 53485 54900 56122 56972 57253 57337 57568 57662 58718 59066 59112 60236 60445 60751 60875 62595 62799 64861.

Województwo Śląskie.

* **Dalszy wzrost bezrobocia na Śląsku.** Liczba bezrobotnych na Górnym Śląsku, którzy pobierają zasiłki rządowe, wynosi obecnie 45 tysięcy. Władze wojewódzkie czynią co mogą, aby przy pomocy zasiłków złagodzić tragiczny los bezrobotnych.

* **Nowy środek agitacji niemieckiej.** Od kilku-nastu dni zauważono na ławkach pociągów osobowych, kursujących w obrębie dyrekcji kolei państwowych Katowice, nalepki, których ilustracja ma wyobrażać zarobki robotnika śląskiego w okresie pracy pod zaborem pruskim i w okresie pod rządami polskimi. Nalepki te zauważono również na bagażach. Jest to jeszcze jeden ze środków agitacyjnych, stosowanych przez agentów nacjonalistycznych organizacji niemieckich. Niestety tym razem nie udało się pomyśli, gdyż ilustracja ta żywo przypomina robotnikowi polskiemu fakty, że właśnie wywołanie wojny światowej przez Niemcy doprowadziło do wstrząsu gospodarczego, którego skutki odczuwamy dziś wszyscy, nie wyłączając i robotnika niemieckiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uprowadzenie wywiadowcy policyjnego.) Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi: Przed tygodniem Niemcy wywieźli z Katowic w tajemniczy sposób wywiadowcę policyjnego Barczyka do Bytomia. Barczyka spito w jednej z restauracji, a potem wsadzono na czekający samochód i wywieziono nocną porą do Bytomia. Prawdopodobnie byli to wywiadowcy niemieckiej policji. — Tyle „Kurjer“ krakowski. Z innego źródła donoszą, że najprawdopodobniej Barczyk popełnił jakiś czyn karygodny i w obawie przed następstwami zbiegł do Niemiec.

— **(Samobójstwo więźnia.)** W celi więziennej przy tutejszym sądzie okręgowym popełnił samobójstwo jeden z aresztowanych w sprawie wykrytej ostatnio afery szpiegowskiej. Samobójcą jest 60-letni Artur Lamprecht, urzędnik hutniczy z Brzezin. Lamprecht, przesłuchany przez sędziego śledczego, przyznał się do zarzucanych mu czynów. Samobójstwo popełnił Lamprecht w nocy na poniedziałek, przyczem użył jako narzędzie do samobójstwa ręcznik, który skreślił w formę sznura. Kiedy wypadek zauważyła straż więzienna, o przywróceniu samobójcy do życia nie mogło być już mowy. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska, która dokonała oględzin. Zwłoki mają być wydane rodzinie.

— **(Bezrobocie na Śląsku.)** Według ostatnich sprawozdań państwowych urzędów pośrednictwa pracy przybliżona liczba bezrobotnych na Śląsku wynosi 75.040 osób. Zasiłki pobiera

45.138 bezrobotnych. Zauważyć się dają dalsze zwalniania z pracy, przyczem w ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych wzrosła o 763 osoby. Największą liczbę zwolnionych w ostatnich dniach miało miasto Król. Huta.

— **(Ostrzeżenie przed oszustami.)** Starostwo katowickie ogłasza, że niejaki Józef Piwowarski z powiatu lublinieckiego włóczy się po domach i udając bezrobotnego, wyludza datki. Również Jan Kurowiecki, mieszkaniec wsi Dołubowo, powiat bielski, uprawia zawodowe bezrobocie. Zaznacza się, że Jana Kurowieckiego poszukuje sąd pokoju w Łunińcu.

— **(Stan bezrobocia w powiecie katowickim.)** W czasie od 4 do 10 lutego urząd pośrednictwa pracy zanotował w obrębie miasta Katowic 8760 bezrobotnych. Ilość bezrobotnych wynosiła w katowickim powiecie w tym samym okresie 21.383 (w Mysłowicach 1899, w Bielszowicach 2998, w Chorzowie 2622, w Nowejwsi 4842, w Siemianowicach 5250 i w Roźdzeniu 3772).

— **(Święto papieskie)** odbyło się w ubiegłą niedzielę z wielką uroczystością. Rano w katedrze śś. Piotra i Pawła odbyła się suma pontyfikalna z kazaniem i uroczystym „Te deum“. Po południu w Domu Związkowym przy kościele Najśw. Panny Marii odbyła się uroczysta akademja ku czci Ojca św. Sala była przepiękna. Przepiękna mowa wygłosił wikariusz generalny, ks. dr. Bromboszcz. Czcigodny mówca mówił o znaczeniu i dobroczynnej działalności papieża w naszym życiu prywatnym i publicznym. Wskazał, jak w dzisiejszych czasach muszą katolicy wiernie stać przy Kościele i Ojcu św., bo kto jest z Ojcem św. jest z Kościołem i z Bogiem. Podkreślił przedewszystkiem z uczuciem głębokiego przekonania, jak szczerze Ojciec św. kocha Polskę, jak nie zapomina o Górnym Śląsku, dowodem czego utworzenie diecezji katowickiej. Na zakończenie przemówił głęboko i poruszająco nasz Najprzew. ks. biskup. Wszyscy uczestnicy wrócili do domów owiani nowym duchem żywego poczucia naszej jedności ze Stolicą Apostolską i przejęci głęboką miłością i wdzięcznością dla szczęśliwie pamującego nam Piusa XI.

Zawodzie pod Katowicami. (Tłusta kradzież.) W nocy na 14 lutego włamali się nieznani sprawcy do warsztatu masarskiego Emanuela Baczńskiego, gdzie skradli 75 kilogramów kiełbasy różnego gatunku, oraz z wędzarni 75 kg słoniny i wieprzowiny ogólnej wartości 500 złotych.

Józefowlec w Katowickim. (Sp. Paweł Pilch.) W ubiegłą sobotę odprowadziliśmy na wieczny spoczynek sp. Antoniego Pilcha, syna naszego rodaka i dzielnego obrońcę polskości Antoniego P. Pogrzeb był niebywałą dotychczas manifestacją w naszej parafii, co jest dowodem, jak wielkim szacunkiem i poważaniem Zmarły się cieszył między parafjanami. Wszystkie towarzystwa miejscowe (a także niektóre zamiejscowe) z 7 sztandarami przybyły także na pogrzeb. Orszak pogrzebowy nie mógł się wcale rozwinąć; pierwsi byli już w kościele, a ostatni jeszcze w domu żałoby. Trumnę nieśli ministranci, ponieważ Nieboszczyk robił posługi w kościele już od najmłodszych lat. Przed trumną szło aż trzech księży. Przyszedszy do kościoła, umieszczono zwłoki na katafalku, obok którego klęczała młodzież w bieli. Mszą św. żałobną odprawił nasz Wiel. ks. proboszcz dr. Michacz w asyście ks. wikarych z Załęża. Kazania w kościele, nad zwłokami Zmarłego wygłosił Wiel. ks. wikary Miczka z Załęża. Czcigodny mówca wspominał między innymi o zatoniętym okręcie „Titanik“, zbudowanym wyłącznie na cele rozrywek i rozpuszty. Tak samo i nasze życie jest podobne do wielkiego okrętu, który lada chwila zatonać może. Tu ale nad trumną Zmarłego można powiedzieć: „radujmy się i weselmy się, albowiem znalazł łaskę u Boga nasz współbrat.“ Wiel. ks. wikarzem Miczce dziękujemy za jego słowa pociechy a parafjanom za tak liczny udział w pogrzebie. Strapionego zaś ojca niechaj Pan Bóg pocieszyć raczy w jego wielkim smutku.

Uczestnicy.

Chorzów w Katowickim. (Agitacja komunistyczna.) W tych dniach z pociągu osobowego, jadącego z Chorzowa do Bytomia, na polskim terytorium wyrzucono większą ilość bibuły komunistycznej, zawierającej między innymi piosenki treści przeciwpolskiej. Ludność oddała paczkę z bibułą na posterunku policji.

Mysłowice. (Opieka nad podróżującą kobietą.) Na tutejszym dworcu urzęduje filja polskiego komitetu opieki nad kobietą i dziećmi. Przedstawiciele komitetu urzędują podczas przyścia każdego pociągu osobowego; można je poznać po żółto-białej opasce na ramieniu. Samotne podróżujące kobiety w razie potrzeby winny zgłaszać się do nich po pomoc.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Utonięcie.) Dnia 12 lutego załamał się na lodzie stawu przy kopalni „Matyldy“ 13-letni Józef Loska stad i utonął.

Bytom nowy w Świętochłowickiem. (Amerykańskie kredyty dla huty „Pokoju“.) W sferach przemysłowych wielkie zainteresowanie budzą pogłoski o staraniach huty „Pokoju“ o dopływ amerykańskich kapitałów w formie kredytów długoterminowych. Dowodem, iż Amerykanie interesują się hutą „Pokoju“ byłby fakt, iż w sprawie tej huty zasięgała na Śląsku informacji jedna z amerykańskich agencji.

Kamień w Świętochłowickiem. (Ostrzeżenie pod adresem naszych rodaków.) Mamy tu w Kamieniu pewną rodzinę bezdzietną, która gorliwie stara się o niemiecką szkołę mniejszości. Niewątpliwie rodzina ta stoi na usługach „Volksbundu“. Wiadomo przecież, że „Volksbund“ posługuje się różnymi zaprzańcami, którzy za marki judaszowskie pracują na korzyść niemieczyny w naszym województwie. Tego rodzaju ludzie łatwo-wiernym rodzicom polskim obiecują różne zapomogi w gotówce, żeby tylko dali dzieci swoje zapisać do szkoły niemieckiej. Zdradcy ci łowią ofiary swoje w pierwszym rzędzie pomiędzy biedniejszą ludnością. Za ubranie, nieco żywności lub pieniądze kupują dzieci polskie, by tylko zapisać je do szkoły niemieckiej. Ostrzegamy obywateli naszych przed takimi gałganami. Jeżeli tego rodzaju „goście“ zjawiają się w domu Waszym, pokażcie im natychmiast drzwi lub pokrocie porządnie miotła, a napewno takim handlarzom polskich dusz odechce się wszystkiego. Polskie dziecko należy do szkoły polskiej. Niemiecka szkoła jest dla dzieci niemieckich. Kto z rodziców polskich już podpisał wniosek do szkoły mniejszości, ten ma obowiązek wniosek ten cofnąć. Nakazuje mu to honor i obowiązek narodowy. W sprawie cofnięcia wniosku można się zwrócić do naszych polskich organizacji, które chętnie służą radą i pomocą. O b y w a t e l.

Ruda w Świętochłowickiem. (Z gminy.) Na posiedzeniu zastępstwa gminnego w dniu 29 stycznia b. r. załatwiono cały szereg spraw, obchodzących szerszy ogół naszego obywatelstwa. Najprzód obniżono podatek budowlany na rok 1925 z 10 na 5 procent, płatny w ratach. Następnie zastępstwo zgodziło się na uregulowanie wynagrodzenia dla lekarza za opiekę miejscowych ubogich. Bezrobotnych odesłano do Spółki Brackiej. Tutajże gimnazjum męskie otrzymało nazwę „Komunalne gimnazjum im. ks. St. Staszica“. Zgodzono się na kontrakt z zarządem przedsiębiorstwa „Państwowe zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku“ odnośnie dostarczania wody dla gminy, lecz odrzuciono wniosek miejscowego koła teatralnego „Gwiazda“. Najważniejszą sprawą była odprawa p. Grütznera. Sprawą tą rada gminna zajmowała się po raz drugi. Dla jasności sprawy należy wrócić do pierwotnej uchwały zastępstwa gminnego. Urzędnik gminny p. Grützner na mocy świadectw lekarskich nadał wniosek o odprawę (odszkodowanie) jednorazową w wysokości jego trzyletnich poborów, zrzekając się emerytury. Miesięczne pobory p. Grütznera wynoszą 560,25 zł., co uczynił za trzy lata 20 194,20 zł. Rada gminna większością głosów zgodziła się na wypłacenie tej sumy; przeciw wnioskowi głosowali tylko p. naczelnik gminy i ławnik p. Sieroni. Naczelnik gminy odwołał się przeciw tej uchwale do starostwa, które zarządziło ponowne rozpatrzenie sprawy przez zastępstwo gminne. Teraz wyłoniły się cztery propozycje odprawy. Pierwsza, samego wnioskodawcy pana Grütznera, który zaproponował obniżenie kwoty odszkodowania na 15 000 złotych. Za tym wnioskiem głosowało 4 zastępców. Za drugą propozycją, podaną przez starostwo, głosowało niestety tylko 6 zastępców. Trzecia propozycja, radnego p. Lenorta (także dobra), otrzymała tylko jeden głos. Propozycję czwartą, t. j. pierwotną uchwałę rady gminnej, popierali gorąco radni pp. Walczuch i Zmuda. Ostatecznie 9 radnych głosowało za pierwotną uchwałą wypłacenia p. Grütznerowi trzyletnich poborów w wysokości 20 194,20 zł. czyli więcej, jak sam wnioskodawca teraz żądał.

Kto zaabonował „KATOLIKA“ tylko na luty, a chciałby go w marcu dalej bez przerwy odbierać, niechaj odwrótnie odnowi zamówienie, gdyż poczta przyjmuje przedpłatę tylko do 25 bm. włącznie. Ze względu na to, że listowi przedkładają kwity abonamentowe tylko przy końcu każdego kwartału na następny kwartał, należy zwrócić się do najbliższego urzędu pocztowego celem uiszczenia przedpłaty. Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia z jakiegobądź powodów trudności, prosimy jeden kwit odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższym chodzie. Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 bm., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy w lutym bez przerwy.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski	Katowice	miesiąc marzec 1926	2,50	0,36	2,86

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia...

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1926	1,20	0,20	1,40

(wychodzi 3 razy na tydzień)

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia...

Naturalnie przeciw niemożliwej, merozumnej uchwale naczelnik gminy będzie zmuszony ponownie wnieść sprzeciw. Zdrowy rozum nie jest w stanie pojąć stanowiska owych 9 radnych. „Dobrodusznici“ ci panowie obciążają budżet gminy w niebywały sposób. Czy wobec tego wszystkiego władze nasze mają mało jeszcze powodów do rozwiązania naszej rady gminnej. S w i a d e k.

—o—

Z Tarnogórskiego.

Radziczków w Tarnogórskim. (Korespondencja.) Kto nie chce słuchać — ten musi odczuwać. W jedności tylko jest siła i potęga. Niestety naszym lokatorom brakuje po większej części jedności, gdyż w kole miejscowym spoznać można, jakie niedbalstwo pomiędzy lokatorami panuje. Nie dziwnego też potem, jeżeli przewodnik nie posiada odpowiedniego prawa i jest bezsilnym, by dalej pracować dla swych członków, jak tego wymaga obecnie tak krytyczny czas. Biada takim lokatorom, po tysiącakroć biada! Do tych lokatorów właśnie chce dzisiaj koło miejscowe ochrony lokatorów przemówić, wskazując na odpowiedzialność, jaka na nich spada i jak wielce sobie i drugim szkodzi. Nie wspomina się tu już prawie wszystkich uczciwych właścicieli nieruchomości, których można na palcach policzyć, lecz mamy właścicieli, którzy żądają lichwiarskie czynsze mieszkaniowe i dają do tego, aby Was jutro móc na bruk wyrzucić. Wielki czas obudzić tych lokatorów, którzy zamieszkują w tak zwanych domach niewolniczych, n. p. na ulicach Artura, Hugona, Wandę, jakoteż i w domach, zakupionych podczas inflacji, w których czynsz mieszkaniowy przed wojną wynosił 7—8 mk. niem., a dzisiaj właściciele żądają lichwiarski czynsz 18—22 złotych i więcej. Bezrobotnym grożą odcięciem światła i t. p., bo go z pracy zredukowano i już go w tym domku nie cierpią. Jeżeli osiągną to, czego sobie życzą, wtenczas dopiero się obudzą z letargu, lecz już będzie za późno za grzechy żałować a inni muszą przy Was cierpieć. Tak więc wzywamy Was, Szanowni lokatorzy, bez względu na to, do jakiego należycie zawodu, a więc robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, przemysłowcy, lekarze i nowożeńcy, czy chcecie i możecie się zgodzić na niesłuszne żądanie właścicieli nieruchomości? W czasie, w którym wszyscy cierpimy wskutek ogólnego przesilenia gospodarczego, w którym robotnik jest pozbawiony pracy i zarobku, a kupiec i przemysłowiec wszelkich dochodów, w czasie, w którym zwiększa się z dnia na dzień liczba bezrobotnych, a widmo głodu zagraża coraz szerszym masom, wysuwają właściciele nieruchomości niemożliwe wprost żądania. Nie chcą znać nędzy lokatorów, byle tylko zaspokoić własne potrzeby i wzbogacić się ich kosztem. Nie wrusza ich nędza robotnika, nie troszczą się o położenie kupca i przemysłowca, którzy uginają się pod ciężarem trosk i ciążących już na nich obowiązków. Byłby tysiący, setek tysięcy obywateli będzie zagrożonym, jeżeli spełnią się żądania właścicieli. Gospodarka taka trwać dłużej nie może. Nie mamy bynajmniej zamiaru odbierać właścicielom nieruchomości ich egzystencji, ale nie możemy też dopuścić do tego, by się wzbogacali kosztem ogółu. Tylko dzięki nam potrafili utrzymać do dnia dzisiejszego swój stan posiadania. Nasze ciężko zapracowane oszczędności, składane w bankach i kasach, otrzymywali właściciele nieruchomości, długą hipoteczną zwracali nam, z powodu inflacji, jedynie tylko groszami! A nawet państwo wspiera ich w tym kierunku. Ci bowiem właściciele, którzy dotychczas nie spłacili swoich długów, zobowiązani są do spłaty tylko 15 procent należności w stosunku do dawniejszej wartości. Jeżeli więc państwo przyszło z pomocą właścicielom nieruchomości, to i nam przysługuje również słuszne prawo żądać w tak ciężkiej chwili ochrony i opieki ze strony państwa. — Kto tylko dąży do poprawy własnego bytu, kto zamierza walczyć przeciwko niesłusznym i nieuzasadnionym żądaniom właścicieli

nieruchomości, kto chce stanąć w obronie prawa i sprawiedliwości, niechaj wstąpi bez obawy jako członek, czy on mieszka w domu pańskim czy gdzie indziej, do Związku Ochrony Lokatorów (kole miejscowe w Radzionkowie), bo tylko wspólnymi siłami zdołamy osiągnąć nasze słuszne prawa. O Wasze dotro jedynie walczymy! Każda podwyżka czynszu to pogorszenie Waszego bytu. Przychodźcie gromadnie na zebrania, a obudźcie ospałych.

Zarząd Związku Ochrony Lokatorów.

Ceny targowe.

* Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 16 lutego 1926 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walcie złotowej: Pszenica 33,50—35,75. Żyto 20—22. Owies 21,00—22,50. Jęczmień 21—25. Makuch lniany 40—41. Makuch rzepakowy 26,50—27,50. Osucie pszeniczne 17 do 18. Osucie rżane 15,25—16,25. Tendencja spokojna.

Wrocławski targ zbożowy

z dnia 15 lutego 1926 r.

Płacono: Pszenica 23.00. Żyto 14.40. Owies 14.60. Jęczmień zimowy 14.60. Rżepak (rans) 32.00. Len 34.00. Gorczyca 84.00. Konopie 22.00. Mak modry 106.00. Ziemiaki jadalne czerwone i białe 1.30. Mąka pszeniczna 70 procent 34.50. Mąka rżana 70 procent 23.50. Mąka pszeniczna wyborowa 40.00.

Warszawska giełda zbożowa

z dnia 16 lutego 1926 r.

Jęczmień kongresowy stacja załadowania 22,50, mąka żytnia loco Warszawa 27,75, otręby żytnie stacja załadowania 13,00. Usposobienie spokojne, obroty małe.

Giełdy pieniężne.

Katowickie kursy bankowe

z dnia 16 lutego 1926 r.

Płacono: za 100 złotych 56 marek niemieckich; za dolara amerykańskiego 7,45 złotych; za 100 marek niemieckich 178 złotych; za 100 franków szwajcarskich 144 złote.

Stan walut zagranicznych na giełdzie warszawskiej

z dnia 15 lutego 1926 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 7,30 złotych; za funt szterlingów angielskich 35,36 złotych; za 100 franków francuskich 26,93 złotych; za 100 szylingów 103,19 złotych; za 100 koron czeskich 21,71 złotych; za 100 lirów włoskich 29,63 złotych; za 100 franków szwajcarskich 140,85 złotych; za 100 guilderów holenderskich 293,91 złotych; za 100 franków belgijskich 33,42 złotych.

Kurs złotego na giełdach zagranicznych

z dnia 15 lutego 1926 r.

Płacono: W Nowym Jorku za 100 złotych 13,50 dolarów; w Londynie za funt szterlingów 36 złotych; w Zurychu za 100 złotych 69 franków szwajcarskich; w Paryżu za 100 złotych 372 franki francuskie; w Amsterdamie za 100 złotych 35 guilderów holenderskich; we Wiedniu za 100 złotych 96,60 szylingów.

Nakładem „Katolika Polskiego“ spółki wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach. Za redakcję odpowiada Franciszek Godula. Drukiem Drukarni Katolickiej, spółki z ograniczoną poręką w Katowicach-Zależu, ulica Mickiewicza 46—48.